

WPERED!

ROBITNYCZA GAZETA,

organ ukraińskiej socjaldemokratycznej partii.

Wychodzi co dnia o 3-iej godzinie popołudni.

Cena prymirnyka u Lwówi i na prowincji:

40 sot.

Miesięczna predbłata z peresylkoju 10 K.

ADRESA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

„WPERED“, LWÓW, WULWIA RUŚKA CZ. 3, I. POWERCH.

Proletari wsich narodiw jednajtesia!

Na przykaz Naczalnoji Komandy W. P. wydajemo naszą gazetę krim zwyczajnoho naszoho ukraińskoho pyśma — takż i latynskymy bukwamy. Przykazowy semu powynujemosia tilky z koniecznosti, bo ne choczemo pozbawyty naszych czytaczów swjoho ridnoho drukowanoho słowa.

*

1. stycznia 1919 r.

Cztery roky krywawoji, strasznoji winy dawno wże mynuly. Zdawałosia, skinczyłos wseswitone licholittie, skinczyłos tiazki terpinnia i muky strażducoji ludzkosty. Zpoza hriznych, temnych tuez zabłys pobidnyj blakyt.

W prach zwalyłys prestoly mohucznych wołodariw, szczo dały poczyn wseswitinij wini. Wsniatym wozechom powijało po wsich krajach; rewolucija ide pobidno wpered, zdobywajucy krajinu za krajinu. Z nadieju striczaje jiji wtomlena ludnist; z tuhoju zde dawno wyzydajucy, bazanoho myra.

A myr wse szcze ne prychodyt. Wse szcze blyskajut blyskawky winy; wse szcze rozdajut sia łowiszczu, hrizni hromy.

Czy se wyna rewoluciji? Czy se wyzwolnyj ruch, szczo obchopuje wsi zemli i kraji, — czy se win nese nowe wojenne licholittie? Czy se rewolucija myra daty ne w syli, strażduczym narodom ciłoho switu?

A precin na czoli rewolucijnoho ruchu stojit skriż socjalistycznyj proletarijat, szczo pidniaw na nowo dawnyj klycz woli, riwnosty i braterstwa, szczo klycze do braterskoho sojuzu wolni narodow! A precin socjalizm — se neperejednanyj woroh kapitalizmu, szczo osnowanyj na borotbi „wsich proty wsich“ dowodyt do takych katastrof, jak welyka, wseswitnia winna. Czomuż wse szcze ne wtychaje hamir wojennyj, czomu ne pohas szcze wojennyj pozar?

Revolucija obijmaje szczoraz to szyrzy kruhy cywilizowanoho switu. Ta rewolucija teperiszna — se naslidok winy. Wina prynesła sej rewolucijnij prołom; teperiszna rewolucija — se „rewolucija z hory“; wona je tworom winy; wona perejmyła na sebe spadzczynu winy.

Widsy wsi ti neczuwano wazki, zaputani, skladni obstawyny i usliwia, serej jakych zrodywsia i rozwywajet sia teperisznyj wyzwolnyj ruch. Na ludzkosty, szczo wyzwolujeťsia z dawnych kajdan, tiazyt proklattie dowholitnoji, straszlywoji winy. Ohnem i meczem, zalizom i krowiu riszaly mohuczy werchowody pyttannia wseswitinioji polityky; i ti wojenni metody perejszly w spadzczyni. — wony tiazat szcze na narodach, szczo sami teper riszajut pro swoju dolu i buducznist.

Na czoli nowoczesnoho wyzwolnoho ruchu stojit socjalistycznyj proletarijat. Ta wse szcze nezachytanyj stojit, kapitalistycznyj lad; ne zrikajet sia i ne dumaje zrikatys swojeji syly i wlasty burżazija. Tym bilsze, szczo dekudy wona doperwa teper dochodyt do wlasty; adze na cilim schodi Ewropy, a w czastyni i w serejni Ewropi teper doperwa, z upadkom caratu, nimecko-pruskocho imperijalizmu ta imperiji Habsburgiw powstajut i tworjat sia nowoczesni nacjonalni derżawy, de burżazija je suspilno panujuczoju klasoju, de wona nadaje ton politycznemu žyttiu.

Revolucija doperwa poczynajet sia. I socjalistycznyj proletarijat, szczo stojaw w perszych rjadach wyzwolnoji armiji, szczo krowiu swojeju „okropny wolu“, — staje przed mohucznyj protywnykom, szczo stojaw ostoroż w czasi krywawoji rewolucijnioji borotby, ale teper dla sebe chocz zaharbaty zdobutky krywawych wyzwolnych zmahaw. Wyzyskuwaczem je burżazija w suspilno-ekonomicznym žyttiu; wyzyskuwaczem ostaje wona i w žyttiu politycznym.

A hasłom burżaziji, jiji klyczem — panowanie nad proletarijatom, nad szyrokyj robocznyj masamy swoho narodu, a riwnoczasno jak najdalsze rozszyrennie meż swojeji nacjonalnoji derżawy, de wona je panom, znaczyt panowanie nad inszymi

narodamy. Zaborcza polityka, imperijalizm — se wyewit nowoczesnoho kapitalizmu.

I oś: my baczymo, jak szwydko wyzwolni hasła w ustach burżuaznych patriotiw pereminiujut sia w imperijalistycznyj klyczy zaborczoji polityky. Tut zerelo wsich tych sporiw, jaki teper perechodiat majze skriż w krowaw, orużni rozprawy. Pobidni Czechy zaharbijut nimecki oblasty Czech; Italijci wchodiat w ostri konflikty z Pivdennymy Slowianamy; Madiary z Rumunamy i Czechamy; wybuchaje krywawa, bratowbijeza, nieszczasna winna polsko-ukraińska, — persza winna, jaku po swojij woly wedut dwa wolni, bratni narody!

Ta socjalistycznyj proletarijat znaje, kudy wede wojenna, orużna rozwiązka miżnarodnych pyttaw. Balkanski kraji powynni buty hriznoju ostorochoju dla wsich narodiw, dla polskoho i ukraińskoho narodu, a peredowsim dla socjalistycznoho proletarijatu.

Socjalistycznyj proletarijat — naperekir nacjonalistycznyj klyczam burżuaziji, jaki nemynuczo kinczat sia prolywom krowy — ne smije ity jak pokirnyj rab; bezdumnyj za kolesnyceju swojich protywnykw i werchowodiw. I ne smije socjalistycznyj proletarijat po farysejsky bytysia z hordisti w hrudy, szczo mij — mowlaw — narod je prowidyk i tilky bez hricha; serej kożdocho narodu najdet sia bilsze abo mensze synla nacjonalistyczna struja, bilsze abo mensze synlyj imperijalizm. A kożda winna, kożdyj wojennyj trijuf robyt imperijalistiw kermanyczamy narodiw. „Najbilszyj pacyfist stane z chwyłuju pobidy aneksionistom“ (Romain Rolland).

Tilky w braterskim, družnim sojuzi wolnych narodiw je zaporuka szczaslywoho rozwoju kożdocho z nich; w socjalistycznyj miżnarodnocy leżyť najwyszczij nowoczesnyj patrijotyzm.

Socjalistycznyj proletarijat tiamyt żoloti słowa swoho welykoho recznika, nezabutnoho Żoresa:

„Można skazaty: newelika doza internacjonalizmu widdaluje nas wid witeczyny; powynyj internacjonalizm sprowadzuje nas do neji; newelika doza patrijotizmu widdaluje nas wid Internacjonalu; powynyj patrijotyzm sprowadzuje nas do nioho.“ (L. laurès, l'Armée nouvelle).

M. Hankewycz.

Ukrajina.

Ministerstwa dla nacjonalnych mienzostyj na Ukraini.

Dyrektorjat Ukraińskoji Republiki przerwun nazad zakon pro awtonomiju dla nacjonalnych mienzostyj, uchwalenyj Centralnoju Ukraińskoji Radoju dnia 9. stycznia 1918 r.

Pisla ostannich wistyj, majut buty znou utworeni ministerstwa dla polskych ta żydiwskich nacjonalnych spraw.

Polški wijska na Ukraini.

„Dziennik Ludowy“ cz. 5. z 31. XII. 1918. podaje za „Kuryerem Warszawskim“, szczo w Odesi wysadzeno koalicyjni wijska, a z nymy polski widdily. Si polski widdily bahato raziw wely borotbu z widdilamy Petlury. Miż generalnym sztabom u Warszawi a komendantom tych widdikw Żelechowskim je postijne poluczenie.

Taku wistku pidchopyw socjalistycznyj „Dziennik Ludowy“ i zaraz podaw jiji jak pigulku polskym robotnykam.

My zi swoho boku powynniby spytaty persze wsioho, szczo roblat polski widdily w Odesi? Czy se takż oborona „kresow“? A druhe te, czy si widdily wedut winu z demokratom Petluroju izza „bratniej zgody“, czy w interesi zachidnych kapitalistiw? Ale pro se my pohoworymo na inszim miscy.

Zate my, jak socjaldemokraty, spytajemo „Dziennik Ludowy“, poszczo win wyszkuje taki wistky i hoduje nymy robocznyj narod? Czy ne mihby „Dziennik Ludowy“ łyszyt se burżuaznym gazetam? Czy moze „Dziennik Ludowy“ dumaje filozofijeju filistra i dywujucyś każe:

„A naj — każe — tuju Rnś
„Trastia pokociubyt!
„I biu jiji i peczu jiji,
„I szcze mene ne lubyt!“

A wże jaku prysłuhu „Dziennik Ludowy“ zrobyw ministerstwu tow. Moraczewskoho sym, szczo pidczerkuje hrubymy bukwamy te, szczo Warszawa stojit w znosynach z symy widdilamy w Odesi, to wże i slipyj pobaczyt. Tow. Moraczewskyj pewno prysławby medalu bratniomu organowy za joho dyplomacyjni temy, ale szczo win uneważnyw wsi medali deklaracijeju z dnem 1. padolysta 1918., czerez se — i łysze czerez se — ne pryszle jiji. A szkoda, — welika szkoda!

Insza riez, szczo my postarajemosia wychisnuwaty se stwardżenne polskych gazet na miżnarodnych schodynach. Chocz majemo jich i tak aż zabohato, ta szcze odno bilsze ne zawadyt.

Rewolucija w Nimeczczyni.

W Berlini ostannimy dniami pryszło do duze poważnych zaworuseń. Polalasia krow na wulciach mista. Bahato osib ubytych abo ranenych.

Połozennje w Berlini je w najwyszym stepeny zahostrene. Panuje zahalne perekonannje, szczo Berlin nachodyťsia w peredodni poważnych wypadkiv. „Freiheit“, organ nezawysymych socjalistiw, pysze, szczo najriżnijszy poholosky pro upadok prawlinia Eberta-Haazoho i obnattiie prawlinia czerez Ledebura i Libknechta je neprawdyw, ale wkazujut na te, szczo najblyzsi dni musiat prynesty ostatoczne riszenne dla odnoji abo druhoji storony.

Organ socjalistycznyj bilszosty „Vorwärts“ opanuwały przyklonnyky Spartakusa. Wony zanialy dim „Vorwärts“ i ne pozwołyly wydawaty joho pid doteperisznoju redakcijeju.

Ostanni wypadky w Berlini wkazujut na te, szczo nimecka rewolucija duze podobna do rosij-skoji, pomymo welykych riżnych pid kulturnym, suspilnym ta hospodacznyj ohladom.

Żinka w Narodnij Republiki.

(Dali.)

Tym, szczo wyrosty w starych derżawach, w jakych żinka buła majze wykluczena wid publicznych urjadiw, se domahannje moze wydawatysia newlastywym. Odnacze wystane strasty z sebe doteperiszni pohlady i przywyczky, a stane jasno, szczo żinka, majucy riwne z muszczynoju hromadske wychowannje i szkilnu oswitu, moze tak samo jak muszczyna powynyť służbu u wsich derżawnych urjadach. My pokyszczu przywykły do żinky — uczytelky i żinky-urjady nyczky na nyszczych stanowyszczach. Ale wże i dosi żinky w ynszych krajach zajmaly takż wyszyj stanowyszczu w riżnych hałuziach publicznoji służby. A doteperiszna uczast żinok w umowim rozwytku ludstwa służyt pownym dokazom, szczo żinka maje taki sami umowi zdibnosty jak muszczyna, otże moze jich tak samo rozwynuty i užyty w publicznyj służbi.

Oczewydno, do sioho treba widpowidnoho pidhotowlennia i tomu odnoju z osnow Narodnioji Republiki powynna buty:

Riwnist szkilnoji oswity oboch poliw.

Pisla doteperisznych doswidaw na sim poli, de żinky na riwni z muszczynoju kinczat uczytelski semynariji, gimnaziji, uniwersytetski fakultety i pryminiujut swoju oswitu jak na praktycznym, tak i naukowym poły, buło by zajwym szcze dokazuwaty słusznist sioho domahannia. Choczemo tilky zaznaczyty, szczo pry reformi szkilnyctwa,

jake powynno nastupyty w Narodnij Republiki treba obtojuwaty typ spilnoji szkoły dla oboch poliw, jaka najlipšie nadajet'sia do osiahnennia pedagogicznych cilej jak zahalnych, tak i w obłasty połowo-moralnoho wychowania.

Se oczewydnio ne pereszkadzaje, szczyoby istnuwały okremi fachowi szkoły dla żinok widpowidno do potreb żyttia.

Riwnist' miż lud'my tilky todi bude powna, koły wona roztiatymet'sia i na hospodarsku obłast'. Do pownoji hospodarskoji riwnosty zmahaje socializm. I hołownoju zadaczju Narodnoji Republiki powynno buty zdijsnennie socializmu.

Odnacze se — dowszyj kulturnyj proces, w jakim musyt' pererodytysia hospodarska dusza narodu. Poky kulturni narody perejdut' sej proces, żinka musyt' domahatysia i zdobuty hospodarsku riwnist' z muszczynoj w meżach każdoczasnoho hospodarskoho ładu. W ciły hospodarskoji riwnosty Narodnia Republika powynna zapewnyty żinci

dostup do wsich zaniat' na riwni z muszczynoj.

Otże pobiez dostupu do publicznych uriadiw żinka powynna maty zakonno zapewnenyj riwnyj z muszczynoj dostup do wsich inszych zaniat', jak publicznoho tak i prywatnoho charakteru (adwokatura, likaruwanie, aptykarstwo, techniczni facy i t. d.). Riwnist' szkilnoji oświty dast' żinci potribne pidhotowlennia do tych zaniat'; zakonni postanowy powynni daty jiy wilne połe dla rozwytku swoich syl.

W teperisznim hospodarskim ystroju ne wsi zaniattia dajut' hospodarsku riwnist'; szyroki narodni masy żywut' u hospodarskim ponewolenniu. Narodnia Republika powynna zabezpeczyty wsim swoim hromadianam:

Prawo na praci i prawo na pownyj dochid z praci.

Se prawo powynno buty oczewydnio riwne dla muszczyn i żinok, wono powynno daty żinci hospodarsku riwnist' z muszczynoj.

Se prawo obnymaje takōż jak najbilszu ochoronu praci, otże korotkyj (szczo najbilsze 8-hodynnyj) roboczij deń, higieniczne uriadżennia warstatiw i fabryk, zabezpeczenia na wypadek neduhy i starosty, swoboda organizaciji i t. d. Oczewydnio, szczo ochorona praci powynna obnymaty w riwnij mi-ri takōż żinoczju praci.

Krim toho okremi postanowy powynni maty na ciły osoblywu ochoronu żinoczjoji praci, widpowidno do potreb żinocznoho organizmu. (D. b.)

Mobilizacja żaliznycznykiw.

Mobilizacyjnij przykaz Piłsudskoho. Suproty politycznoji sytuacji na zowni derżawy jaka wymahaje operatja na sylnij armiji riszywsia naczałnyk Piłsudskij zariadyty prymusowyj pobir czotyroch rieznykiw, 1896, 1897, 1898 i 1898. w hołownim okružni krakiewskim. Rekrutowani z tych rieznykiw budut' obowiazani do wijskowej służby wyjimkowo czerez czotyry miasia, a widtak budut' zastupieni rekrutamy-nowobranciami. Rekrutacja rozpocznet'sia z dnem 10. stycznia 1919 r.

Warszawskij generalnij sztab ohołosyw dekret pro mobilizaciju żaliznycznych wijsk i służby na polskych wijskowych żaliznyciach.

Dla nas cikiawi otsi ustupy dekretu:

„Ustup 4. widdaje — na czas organizowania polskoji derżawy — żaliznicy na zemłach: czerwono-ruśkich, wołyńskich i łytowських pid wijskowu komandu.

Wże istnujuczi polski derżawni żaliznicy na czerwono-ruśkich zemłach, położeni w sferi wojennych czynnostyj, ohołosujet'sia jak istnujuczi w wojennim stani, a jich robotnyky je piddani pid rygor wojennych praw i wijskowej dyscypliny“.

Wisty z kraju.

Sniatyn. Powitowym komisarem je porucznik Martynec, zwisnyj ukrajinskomu zahałowy z czasu, jak buw komandantom Wołodymyra Wołyńskoho. W ciłim powiti ludy poškydaly dawnych wjitiw i hromadski rady ta powybyraly komisariw Nacionalnoji Rady i prybiezni rady. Po sełach je horożanska milicja. Organizaciju žandarmeriji deszczu zmineno. Jiji nazwu zmineno na derżawnu milicju. Powit je podilenyj taksamo jak dawniszcze na rajony ži stancijamy derżawnioji miliciji.

Z Kałusza donosiat', szczo na czoli powitowioi Ukrajinskoji Rady stojit' Mykoła Żelechiwskij W starostwi praciujut' sami Ukrajinci, bo Polaky widmowly swojeji służby. Rekwisycija zbiża perewodyt'sia łysze po pańskich dworach. Ciła ludnist' je zaniata wyrubuwanniem dwirskich i derżawnych liśiw. Odynoke w Hałyczyni pidpryjemstwo patasowioi soły „Kali“ je w ruchu. Aprowizacija dobra, łysze widczuwajesia nedostaczu cukru.

Polśke wojenne zwidomlennia.

Zwidomlennia sztabu Nacz. Kom. W. P. na schidniu Hałyczyny, gen. Rozwadowskoho.

Z dnia 31. hruđnia 1918 r. Wid rana czerez ciłij deń atakuwaw woroh, ne oszczadzujuczy kriwawych żeltw, Hołosko welyke, Krywczydzi, Perzenkiwku, Kulparkiw i Sknyliw. Ataky, izza herojstwa naszych wijsk, widperto na ciłij linii. Nad weczir sprjamuwaw woroh znaczno wzmożenyj ohoń artyleriji na Sknyliw, opisła kynuw na tim widtyńku pichotu do ataku. Ale i sej atak rożbywsia o chorobru postawu, nestrudżenoho polśkoho żownira.

Żadannia serbskich socjalistiw.

Serbski socjalisty wydały manifest, w jakim zażadały utworennia onocilnoji połudnewo-sławjanskoji derżawy, usunennia dawnoho prawlinnia, kenfiskaty dibr, rozdiłu cerkwy wid derżawy, zahalnoho wyboreczoho prawa dla muszczyn i żinok ta przyłuczennia Bołhariji do połudnewo-sławjanskoji derżawy.

NO W Y N K Y.

— W sprawie ostannich aresztowań redaktorów „Wperedu“ pisał tow. P. Buniak dnia 31. hruđnia do redaktora „Dziennik-a Ludow-oho“ otse pyśmo: „Towaryszu Redaktor! W „Dziennik-u Ludowim“, z dnia 31. hruđnia, w notatce, de howoryt'sia pro aresztowanie redaktorów „Wperedu“ pidneseno, szczo „aresztowanie tow. Buniaka polahaje, zdatet'sia na „mylnych przesłankach“, bo win ne maje niczoho spilnoho z ukrajinskimy szowinistamy“. — Proszu Tebe, Towaryszu Redaktor, o sprostowanie wyszcze żhadanoji notatky. Dnia 28. hruđnia w no- czy aresztowano wsich (sełto mene, tow. d-ra Lwa Hankewycza, tow. d-ra M. Filca ta inszych towar- ryszów) „bez przesłanek“ i bez podannia nam przy- czyny aresztowania. Stałosia. Ta notatkoju w „Dziennik-u Ludowim“ zrobyły Wy nam wsim przykrost, bo jakij idejnij naprjam zastupajemo my w si, znajete precin z naszoji partijnoji roboty z przedwojennych czasów, a teper choczyby z tych 26 czyseł „Wperedu“ i 2 czyseł „Dobroji Nowyny“, jaki my w sych wyjimkowych dla nas umownych wydały. Z soc-dem. przywitem — P. Buniak“.

— Tow. d-ra M. Filca, partijnoho sekretarja, aresztowanego razem z redaktorami „Wperedu“, wypuszczono na wolę.

— Rewizija w mytropolytscij pałati i w usich zabudowanjach Jura trewały dwa dni, w sobotu i w nedilu, dnia 28. i 29. hruđnia. Rewiziji (ośma i de- wiata z rjadu) widbuwałysia w usich zabudowan- niach Jura duże dokładno; pereszukuwano najmen- szu zakutyny. Mytropolytowy zabrano wsi papery i wsiu joho prywatnu korespondenciju.

— (BK.) Stan obłohy w Poznani zawely nimecki ta polski wlasty, aż do widklykannia. W przykazi, pidpysaniem czerez nowoho komandanta Małaszka, skazano, szczo publicz- ni budynki aż do widklykannia majut' buty obsadżeni pol- skoju storożej.

— „Nowe Życie“, organ żydiwskoji socialdemokra- tycznioji partij, poczaw wychodyty w Krakowi pid redakci- jeju tow. dra Henr. Szrajbera. Bratniomu organowy zasyla- jemo przywit!

— Słowackij socialdemokratycznyj Kongres. Pisla donesennia słowackoho presowoho biura widbulasia dnia 25. hruđnia m. r. w Lipto-Sent-Miklosz konferencija pred- stawnykiw 80. słowackych socialdemokratycznych organiza- cij. Na konferenciji zaznaczeno, szczo swobodu, jaku osiah- nuly, wmitymut' należno cinyty ta szanuwały swobodu in- szych narodiw. Jich stanowyszcze teper ne lehke, worohiw majut' dosyt': Nimciw, Madiariw ta Polakiw. Si ostanni choczut' jim wyderty czysto słowacki zemli Spiż i Arwu. Ta nechaj wony tiamlat', szczo ti słowacki żowniri, jaki w czasi okupaciji Polśczy czerez awstrijski ta madiarski wji- ska boronyły Polakiw, teper ne zawahajut'sia staty z nymy do borotby w oboroni swoich zemel. Żluczeni teper kripko- w imia socialdemokratycznych idealiw derżatyśmut' solidar- no usi razem. Kongres wysław przyzydentowy Masarykowy przywitu telegramu.

— Komunikat polśkoho Tymczasowoho Praw'aczoho Komitetu (TKR.), w sprawie obchodżennia z internowan- my, wysłanyj pid adresoju Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady na ruki t. d-ra Lwa Hankewycza, Naczalnoji Komandy Ukrajinskich Wijsk i Derżawnoho Sekretariatu na ruki d-ra Kostia Łewyćkoho, pomistymo w zawtrisznim czyśli „Wperedu“.

— Francuz Henryk Wilem żyje internowanyj w Ternopolu! Donosyt' pro se wże sama „Gazeta Po- ranna“ z „wirodostojnoho żereła“! A jiji sestrycia — „Gazeta Wieczorna“ — nedawno szczo plakala, szczo Wilema Ukrajinci zamorduwały, znuszczalysia nad nym przed smertju, torturywały, zabraly jomu rż- ni „dyplomacyjni“ akty i tak dali i tak dali! A szczo to wże Ukrajinciam ne distałosia pry tim! Za hołowu p. Wilema majut' wony widpowisty „pered Francijeju, ciłym switom i Polśczeju“!... I „Wie- czorna“ takōż poklykuwałasia na „wirodostojne ze- reła“ i wtihała nawit' w siu „krowawu“ sprawu oboch angiłjskich oficyriw, szczo jakraz todi buły u Lwowie... — Z toho samoho „wirodostojnoho ze- reła“ dowidujet'sia „Poranna“, szczo Ukrajinci in- ternowały w Ternopolu takōż archykniżia Wilhel- ma, syna Karola z Żywicia. My duże cikiawi, szczo- pro se napysze „Wieczorna“?...

— Protżydiwski pohromy. Polśka burżuazna presa starajet'sia wsimy sposobamy pomenszyty przed switom sin- czornu plamę, jaka wyszła izza protżydiwskich pohromiw u Lwowie i w Hałyczyni. A starajet'sia wona zrobyty se w toj sposib, szczo w swojij bujnij fantaziji pysze pro pohro- mi w ukrajinskich mistach Hałyczyny ta na Ukraini. Ta ti tantaziji rozwiwajut'sia wże jak dym. Wczora znou za- howoryły wony na swoju staru temu. I oś w odnij gazetki nachodymo wydrukowanyj welykymy bukwamy naholowok: „Pogromy żydowskie w Kijowie“ — a w notatce skroinnu wistku PTA, szczo w Kyjiwi „było kilka usiłowań po- gromów żydowskich“.

— Strach przed bolszewizmom. W Dembicy aresztowa- no troch polskych żaliznycznykiw, członiw miśkoji rady za... bolszewizm. Aresztowanie tych troch „bolszewykw“ dokonalo 20 polskych uzbrojonych oficyriw z pol- kownykom na czoli, jaki wykluoczno w sił ciły przychali- ly z Peremysla. Po czotyroch dniach polewyj sud, ne naj- szowszy niczoho nebezpecznoho, wypustyły usich troch na wolę. Donosyt' pro se „Naprzód“, jakij pytajet'sia: „De my żywemo?!“ A my jomu widpowimo na se: W tij czastyni Polśczy, jaka nachodyt'sia szczo pid pańsko-szlachotśkim panuwanniem!

Opowistky.

— Chto kupyw „Robotnyczyj Kalendaryk“ zi zle- ułożenymy (czerez pospich) storonamy, nechaj zho- łosyt'sia do administraciji „Wperedu“, de może za- miniaty sobi na inszyj.

— Zemelnyj Bank Hipotecznyj, spilka akcijsna u Lwowie, podaje do widoma, szczo z ohladu na ho- spodarczyj zastij obnyżuje procentowu stopu wid wkładow w bizuczym rachunku na 2½%, poczawszy wid 1. stycznia 1919 aż do widklykannia. 2—5.

— Krajowyj Sojuz Kredytowyj u Lwowie powi- domlaje otsym, szczo wid dnia 1. stycznia 1919 bude platyty wid wkładow do oborotu 2½%. 2—5.

— Towarystwo wzajemnoho kredytu „Dniester“ u Lwowie, podaje do widoma swoich P. T. wkład- nykiw, szczo z dnem 1. stycznia 1919 znyżuje wid- sotkowu stopu wid wkładow na 2½%. 2—5.

— „Narodna Hostynnyca“ u Lwowie powidomla- je, szczo obnyżuje procentowu stopu wid wkładow na 3 proc. wid 1. stycznia 1919. 1—3.

Ohołoszennia przymajet'sia po 2 koroni za odyn petitowyj rjadok. Za zmist ohołoszeń redakcija ne widpowidaje.

Do praciodawciw! Chto potrebnje robotny- kiw i robotnyć, nechaj zholosyt'sia w administraciji „Wperedu“. 10—10.

KS. ARTYMYSZYNOWI w PRYZYSTANI. Czy Mochnacy i Radzikowscy zdrowi? Czy jest tam Andrzej Cz. ze Lwo- wa? Odpowiedzcie tak samo. — Mikołaj Czajkowski. 4—6.

NOTARYUSZ SOBOL, LWÓW, Kacik 20, prosi o wiado- mość o SYNIE WACŁAWIE w ZBARAŻU. My zdrowi. In- ne gazety uprąsza się o przedruk. 2—3.

FUCHSOWIE ze LWOVA proszą o wiadomość o rodzinie JAWECÓW w ZBARAŻU. — Inne dzienniki proszą o przedruk. 2—3.

Książd ARSENICZ, — PISTYN. Tadeusz wrócił zdrów; urzęduje we Lwowie. Alfred zdrów, u siostry w Wiśnicz. Co u Was słyhać? — Zbigniew. — Inne pisma proszą o przedruk. 1—3.